

Dziesięć powodów, by pragnąć dziecka

Dziecko, które wielkodusznie przyjmujemy od Boga, zostało stworzone, aby mogło wrócić do Niego po życiu pełnym miłości, służby i posłuszeństwa na ziemi; by mogło spędzić wieczność z Bogiem w niebie. Nasz Bóg sam powiedział, że w Raju jest wiele mieszkań dla tych dusz nieśmiertelnych. W Niebie nie ma problemu przeludnienia!

Powód pierwszy:

Pragnąć dziecka, aby złączyć się z Bogiem w dziele stworzenia nieśmiertelnej duszy.

Rodzice otrzymują niewiarygodną możliwość towarzyszenia Bogu w stwarzaniu duszy nieśmiertelnej. Jak powiedział niezjący już kardynał Mindszenty: "Najważniejszą osobą na świecie jest matka. Nie może ona wprawdzie pochwalić się wzniesieniem katedry Notre Dame, ale nie musi - zbudowała coś o wiele wspanialszego niż katedra i mieszkanie dla duszy nieśmiertelnej, maleńkie doskonałe ciało jej dziecka. Nawet aniołowie nie otrzymali takiej łaski! Czyż jest coś wspanialszego niż być matką?"

Powód drugi:

Pragnąć dziecka, aby wnieść w nasze życie radość.

Nie ma większej radości niż przyjęcie kolejnego dziecka do naszego życia. Będziecie na nowo zachwycać się, jak doskonale ukształtowane jest wasze maleństwo i szybko zakochacie się w nim bez pamięci. Będziecie oczarowani każdym, najdrobniejszym elementem jego wyglądu. Kolor włosów, kształt noska i przebojowy uśmiech będą przedmiotem niekończących się rozważań i sporów, po kim z rodziny (oczywiście z Twojej strony) odziedziczyło te urocze cechy. Narodziny dziecka połączą was z Bogiem mocniej niż kiedykolwiek w pełnej szacunku i zachwyty wdzięczności.

Myślałam kiedyś,

że będę sławną artystką

i stworzę wielkie dzieła sztuki.

Zamiast tego Bóg uczynił mnie

matką, a moje dzieci

są Jego arcydziełami.

Wzorzec ich życia

będzie istniał o wiele dłużej niż ja.

To, co jest namalowane

w ich sercach,

będzie trwało wiecznie.

Powód trzeci:

Pragnąć dziecka, by wzrastać w cnotach i świętości.

Dla tych, którzy pobierają się i zakładają rodziny, dzieci są główną pomocą daną przez Boga, by wzrastali w świętości i cnotach. Dzieci uczą rodziców cierpliwości, wytrwałości, miłosierdzia i pokory. Dają im okazję do praktykowania uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy: przychodzą na świat nagie, a my je ubieramy; głodne i karmimy je; spragnione i zaspakajaniu ich pragnienie. Wszystko, co mamy "czynić jednemu z tych braci najmniejszych", czynimy najpierw i przede wszystkim naszym dzieciom. Św. Katarzyna ze Sieny miała wizję, w której Bóg zabrał ją do sali pełnej krzyży i kazał wybrać jeden z nich. Św. Katarzyna wskazała na największy i najcięższy z krzyży, ale Bóg powiedział, że nie jest on przeznaczony dla niej i był zarezerwowany dla rodziców liczego potomstwa.

Powód czwarty:

Pragnąć dziecka, by pomóc położyć kres aborcji.

Gdy młoda matka zapytała Matkę Teresę z Kalkuty, jak najlepiej działać w obronie poczętego życia, otrzymała odpowiedź: mieć dużą rodzinę.

To najlepszy sposób, by położyć kres aborcji. Nietrudno zrozumieć tę prawidłowość: ponieważ jest coraz mniej dzieci z powodu antykoncepcji, sterylizacji i aborcji, w coraz szerszych kręgach społeczeństwa wciąż bardziej obca jest radość i nadzieja, jaką mogą dać tylko niemowlęta i dzieci. W tym klimacie antykoncepcja i aborcja pobudzają się nawzajem, a szerzący się egoizm sprawia, że rodzi się coraz mniej dzieci.

Pragnąc kolejnego dziecka, pokazujecie światu jeszcze raz, że dzieci są największym darem Boga. To one budują życie rodziny i społeczeństwa, jak powiedział Jan Paweł II. Dziecko staje się darem dla swoich braci i sióstr, rodziców i całej rodziny. Nie tylko dla tych, którzy sami przyjęli ten dar, lecz także dla wszystkich, którzy doceniają jego obecność, jego wkład w ich życie i w dobro wspólne i w budownię wspólnoty rodzinnej.

Im więcej w społeczeństwie dzieci, tym mocniej to społeczeństwo będzie bronić życia i tym łatwiej będzie wyeliminować raz na zawsze wielkie zło, jakim jest aborcja.

Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo (Pwt 30,19)

Powód piąty (A):

Pragnąc dziecka, aby twoi synowie mieli braci, a twoje córki miały siostry.

Dzieci, które mają rodzeństwo, wcześniej uczą się dzielić z innymi. Uczą się dostrzegać innych i przedkładać ich potrzeby nad własne. Związek łączący braci i siostry trwa całe życie i jest silniejszy niż więź między najbliższymi przyjaciółmi.

Oto jak dobrze i jak miło,

Gdy bracia mieszkają razem;

(Ps 133,1)

Powód piąty (B):

Pragnąc dziecka, by wasi synowie mieli siostry, a wasze córki miały braci.

Chłopcy, którzy mają siostry, poznają godność kobiety. Uczą się traktować inne dziewczęta i kobiety z szacunkiem i tak jak chcieliby, by były traktowane ich siostry. Dziewczęta, które mają braci, uczą się, że mężczyźni i kobiety uzupełniają się - wszyscy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże.

"Miłość zaczyna się od zaopiekowania się najbliższymi i tymi, którzy są w domu."

(Matka Teresa z Kalkuty)

Powód szósty:

Pragnąć dziecka, abyście nie byli samotni na starość.

Ludzie, którzy mają dzieci, nie muszą na stare lata zdawać się na opiekę obcych osób. Dzieci staną się rodzicami waszych wnuków, a one wniosą w wasze życie radość i sprawią, że na nowo poczujecie się ważni i potrzebni.

Koroną starców i synowie synów,

a chlubą synów i ojcowie.

(Prz 17,6)

Powód siódmy:

Pragnąć dziecka, ponieważ ludzie są największym bogactwem naturalnym.

Ludzie obdarzeni są darem rozumu i dobrej woli. To ludzka pomysłowość odkrywa twórcze rozwiązania stojących przed nami problemów. Ludzie rezygnujący z potomstwa powinni pamiętać, że to czyjeś dziecko zostanie lekarzem, być może dokonującym operacji ratującej ich życie; to czyjeś dziecko będzie strażakiem, który uratuje ich dom; to czyjeś dziecko zostanie inżynierem.

"Jak może być za wiele dzieci? To tak jakby powiedzieć, że jest za dużo kwiatów!"

(Matka Teresa z Kalkuty)

Powód ósmy:

Pragnąć dziecka, by przyczynić się do rozwoju ekonomicznego.

Ludzie, którzy mają dzieci, są siłą napędową ekonomii, kupują domy i samochody i płacą za naukę. Bez

młodych ludzi wchodzących na rynek pracy załame się system ubezpieczeń społecznych. Bez dzieci chodzących do szkoły nauczyciele staną się bezrobotni. Wiele gałęzi przemysłu ý od odzieżowej po sklepy z zabawkami ý jest mocno uzależnionych od pracy dla dzieci i dzięki dzieciom. I to samo można powiedzieć o całym systemie ekonomicznym.

"Małżonka twoja jak wonny szczep winny we wnętrzu twojego domu. Synowie twoi jak sadzonki oliwki dokoła twojego stołu. Oto takie błogosławieństwo dla męża, który boi się Pana."

(Ps 128, 3-4)

Powód dziewiąty:

Pragnąc dziecka, by zapobiec wyludnieniu ziemi.

Każdy, kto przemierzał nasz kraj, widział rozległe puste, niezagospodarowane tereny, na których nie ma kto pracować. Na pewno nie grozi nam przeludnienie. Współczynnik płodności na całym świecie maleje. Ludność świata już nigdy nie podwoi swej liczby. Jeżeli utrzyma się obecny trend, liczba mieszkańców Ziemi osiągnie szczyt w połowie naszego wieku, a potem zacznie się demograficzny spadek. Naszym długofalowym problemem nie jest zbyt duża, a zbyt mała liczba dzieci. Pragnąc dziecka, pomagamy odsunąć zagrażające światu załamanie się populacji.

"Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię" (Rdz 1, 28)

Powód dziesiąty:

Pragnąc dziecka, by pomóc zaludnić niebo

Dziecko, które wielkodusznie przyjmujemy od Boga, zostało stworzone, aby mogło wrócić do Niego po życiu pełnym miłości, służby i posłuszeństwa na ziemi; by mogło spędzić wieczność z Bogiem w niebie. Nasz Bóg sam powiedział, że w Raju jest wiele mieszkań dla tych dusz nieśmiertelnych. W Niebie nie ma problemu przeludnienia!

"W domu Ojca mego jest mieszkań wiele"" (J 14, 2).

(Przedruk z materiałów Population Research Institute)